

## NIEDZIELA CHRZTU PAŃSKIEGO – 11 I 2009

*To dla nas Chrystus został ochrzczony*

### **Doświadczenie życiowe**

Każdy z nas doskonale zna datę swoich urodzin. Jednak jestem przekonany, że wielu z nas nie potrafiłoby podać daty przyjęcia chrztu św. A przecież dla chrześcijanina data chrztu powinna mieć o wiele większe znaczenie niż data urodzin. Poprzez chrzest rodzimy się dla Boga, otrzymujemy Jego łaskę, zostaje w nas zgładzony grzech pierworodny.

Dzisiejsza liturgia słowa, traktująca o chrzcie Pana Jezusa, skłania nas do refleksji nad znaczeniem naszego chrztu. Jednak aby dobrze zrozumieć własny chrzest, musimy odczytać wpierw znaczenie chrztu Jezusa.

### **To mówi Pan**

Drodzy Bracia i Siostry, w dzisiejszej ewangelii słyszeliśmy opis chrztu Jezusa w relacji św. Marka. Chrystus przychodzi do Jana, aby się ochrzcić. Musimy jednak pamiętać, że nie chodzi tu o chrzest w naszym sakramentalnym znaczeniu. Chrzest Jana był bowiem znakiem pokutnym, polegającym na obmyciu się wodą; był chrztem nawrócenia.

Dialog Jezusa z Janem Chrzcicielem przypomina nam fakt, że Chrystus nie potrzebował obmycia wodą, nie potrzebował chrztu nawrócenia, ponieważ On jest Bogiem, który przyjął naszą ludzką naturę, i był we wszystkim do nas podobny oprócz grzechu. Św. Jan Chrzciciel uważa, że to Jezus powinien jego ochrzcić, a nie on Jezusa. Św. Mateusz bardzo wyraźnie zaznaczył w Ewangelii, że Jezus po otrzymaniu chrztu natychmiast wyszedł z wody, w odróżnieniu od tych, którzy podczas chrztu wyznawali swoje grzechy.

Cały opis ewangeliczny można by nazwać objawieniem się chwały Bożej, objawieniem się Trójcy Świętej w momencie chrztu Jezusa. Bóg Ojciec objawia się przez swój głos, Syn Boży w ludzkiej naturze, w widzialnej postaci jako człowiek stojący nad wodami Jordanu, a Duch Święty, który zstępuje na Jezusa – w postaci gołębic.

Istnieje analogia pomiędzy zstąpieniem Ducha Świętego na Jezusa podczas chrztu a zesłaniem Ducha Świętego na Apostołów w dzień Pięćdziesiątnicy. Obydwa wydarzenia stanowią inaugurację, początek działalności. Chrzest w Jordanie to początek działalności Jezusa jako Mesjasza, natomiast zesłanie Ducha Świętego na Apostołów to początek ich publicznej działalności oraz rozwoju Kościoła.

Chrzest Chrystusa posiada także znaczenie zbawcze. Cała działalność Jana Chrzciciela oraz chrzest, którego udzielał, miała charakter pokutny, zmierzała do nawrócenia grzeszników. Jezus takiego nawrócenia nie potrzebował, bo był bez grzechu. Jeżeli więc włączył się do masowego ruchu Jana Chrzciciela, to uczynił to przez solidarność z grzesznikami. Jezus solidaryzuje się z grzesznikami, gdyż przyszedł ich zbawić.

### **Odpowiedź chrześcijanina**

Jakie znaczenie ma chrzest Jezusa dla nas? To właśnie dla nas Chrystus Pan został ochrzczony. Chrzest, który my, chrześcijanie, przyjmujemy, Chrystus wypełnił swoim światłem, życiem i świętością, chrzest stał się dla nas drogą przyścia Ducha Świętego.

Drodzy Bracia i Siostry, powinniśmy sobie dzisiaj uświadomić, że zostaliśmy przez Boga szczególnie wybrani. Niczym nie zasłużyliśmy na to, by otrzymać chrzest św. Wszystko, co posiadamy i kim jesteśmy, zawdzięczamy Bożej łasce, która jest darem darmo danym.

Dzisiaj, w święto Chrztu Pańskiego, powinniśmy podziękować naszym rodzicom za to, że przekazali nam to, co mieli najcenniejszego – wiarę. Właśnie oni pełni wiary przyprowadzili nas do Kościoła, aby kapłan w osobie Chrystusa udzielił nam sakramentu chrztu św. Tym samym zostaliśmy włączeni w śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa, staliśmy się członkami Ludu Bożego – Kościoła, przeszliśmy ze śmierci do życia.

Zjednoczeni przez Chrystusa na Eucharystii, która jest uobecnieniem Misterium Paschalnego Chrystusa: Jego Męki, śmierci i Zmartwychwstania, starajmy się rozważać sens naszego chrztu. Chrzest bowiem jest wszczępieniem w Misterium Paschalne Chrystusa.

Życzę wam, drodzy, aby każdy z was cenił sobie i pielęgnował łaskę chrztu św. Na chrzcie św. zostało w nas zapalone światło łaski. Jeśli jednak zdarzy się nam dezercja, zejście z posterunku wiary, czyli grzech śmiertelny, to nie wolno zwlekać i czekać na jutro, na lepsze czasy czy głuchego księdza. Trzeba natychmiast szukać miłosiernego Ojca, który w osobie kapłana czeka na nas w konfesjonale, aby przywrócić światło wiary naszej duszy.

*ks. Mariusz Habiniak*